

BIBLIOTEKA KRAKOWSKA

NR. 56. — CENA 3 KORONY.

ADAM CHMIEL

BARWA I CHORĄGIEW POLSKA

Z RYCINĄ



W KRAKOWIE. — DRUKARNIA «CZASU».

1919.

Towarzystwo miłośników historii i zabytków Krakowa.

W myśl § 4. statutu każdy członek naszego Towarzystwa otrzymuje **bezpłatnie** wszystkie wydawnictwa.

Wkładka roczna wynosi 10 kor., dopłata za dołączenie lub przesyłkę pocztową 1 koronę.

Kto na cele Towarzystwa złoży jednorazowo przynajmniej **300 koron, jest członkiem-założycielem.**

Wzywamy przeto wszystkich, miłujących przeszłość Polski, przeszłość jej stolicy i jej zabytki — o przystępowanie do naszego Towarzystwa.

Oprócz »Biblioteki krakowskiej« w formie niniejszego zeszytu wydajemy co roku ilustrowany **Rocznik**, zawierający **szereg prac historycznych, dotyczących przeszłości Krakowa.**

(Adres: Archiwum miejskie, Kraków, ulica Sienna l. 16).

„BIBLIOTEKA KRAKOWSKA“

- Nr. 1.** Adam Chmiel, **Marcin Oraciewicz** opowiadania z przeszłości Krakowa (z ryciną), wyczerpane.
- Nr. 2.** Dr. Klem. Bąkowski, **Dom Długosza** (z ryciną) wyczerpane.
- Nr. 3.** Dr. Klem. Bąkowski, **O wartości zabytków budownictwa świeckiego Krakowa** (z ryciną) cena 1 kor.
- Nr. 4.** Dr. Józef Muczkowski, **Skałka** (z 7 rycinami), wyczerpane.
- Nr. 5.** Prof. Wł. Łuszczkiewicz, **Kościół Bożego Ciała** (z 9 rycinami), cena 2 kor.
- Nr. 6.** Dr. Klemens Bąkowski, **Historia Krakowa w zarysie** (z rycinami), cena 2 kor.
- Nr. 7.** Walery Eliasz Radzikowski, **Konik Zwierzyniecki** (z ilustracyami), wyczerpane.
- Nr. 8.** Prof. Wł. Łuszczkiewicz, **Kościół św. Katarzyny** (z 10 rycinami), cena 2 kor.
- Nr. 9.** Dr. Adolf Sternschuss, **Dom Jana Matejki** (z 6 rycinami), cena 2 kor.

BIBLIOTEKA KRAKOWSKA

NR. 56 — CENA I KOR.

ADAM CHMIEL

BARWA I CHORAĞIEW POLSKA

Z RYCINĄ



W KRAKOWIE. — DRUKARNIA „CZASU”

1919.



34

CBS

6105

Odczyt wygłoszony na Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa dnia 28 marca 1919 roku.

Akc.

NAKŁADEM TOW. MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTKÓW KRAKOWA.

Spółeczeństwo polskie — w dużej mierze szlacheckie — mało ma znajomości heraldyki swojej. Nie brak tej znajomości w tem, żeby szeroki ogół nie wiedział o herbach rodowych lub państwa, tylko, że ta rzekoma znajomość jest — nawet wśród inteligencyi — pobieżna a nawet fałszywa i błędna. Zresztą herbownictwo polskie jest bardzo mało naukowo opracowane. Ogół czerpie swe wiadomości o niem z różnych herbarzy, które, począwszy od najstarszych polskich z połowy XVI wieku aż do ostatnich, są przeważnie heraldycznemi nieporozumieniami, zwłaszcza jeżeli chodzi o plastyczne lub graficzne wyobrażenie godła i herbu.

Wiemy wszyscy, że godłem herbowem polskim jest Orzeł biały z koroną na głowie, lecz jeżeli chodzi o wyobrażenie tego godła plastycznie, powstają tak nieheraldyczne jego kształty, że tu nieznajomość jest przede wszystkim rażąca. Mielśmy tego nazbyt wiele przykładów w czasie, gdy pod znakiem tego godła tworzyliśmy zbrojne Legiony, gdy »zdobiliśmy« niem tarcze legionowe, kolumny, odznaki i medale pamiątkowe, tablice, pieczęcie pułkowe. Godło orła herbowego na tych przedmiotach było wszystkim innem, tylko nie herbowem godłem Orła polskiego, co do kształtu i heraldyczno - historycznej

prawdy. Nieznajomość w tym kierunku artystów plastyków i malarzy szyldowych była jednakowa. Lecz rzeźbiliśmy i malowali takie orły w chwilach najgorętszych, gdy nie było czasu zastanawiać się nad kształtem Orła polskiego, jako godła, gdy bój z wrogiem był pierwszą i jedyną myślą i czynem. To też pierwsze drużyny bohaterkich Legionów naszych nosiły na porte épée przy szablach czerwonego orła na białem polu: godło herbowe Tyrolu i strzelców tyrolskich.

I jedna jeszcze nieznajomość heraldyczna. Ta była naprawdę smuta — jeżeli nie była czemś innym. Powstała jakaś »republika obywateli« i wyszedł dekret »obywatela ministra«, który, mówiąc językiem heraldyka, »uszczerbił« godło polskie, zdzierając z głowy Orła Białego koronę, dlatego, że korona w tym herbie republiki oznaczałaby władzę królewską!

Nie mam zamiaru oświecać tego postąpienia obywatela-ministra ze strony zatargu z nastrojem i uczuciem każdego prawego Polaka, co dekret ten, poniżający godło polskie, wywołać musiał; wyjaśniam tylko ze strony czysto heraldycznej, że Orzeł Biały bez korony jest godłem herbowem województwa poznańskiego i mazowieckiego, zatem brak korony na głowie w godle herbowem Polski pociągnąćby musiał inne »uszczerbienie« godła herbowego województwa i ziemi poznańskiej dla odróżnienia go od godła herbowego całej Polski. Takiego dalszego »uszczerbienia« Orła polskiego dokonałby niewątpliwie »obywatel-minister«, odcinając n. p. orła głowę, lecz heraldyka polska wskazałaby mu, że takie u-

szczerbienie już istnieje w godle herbu szlacheckiego Orła albo Saszora, co nastąpiło nie z ignoracyjnych względów, jak to w najlepszym razie przy uszczerbianiu Orła polskiego przez »obywatela-ministra« tłumaczyłoby można.

I.

Przystępując do właściwego tematu, trzeba dla lepszego zrozumienia przywieść na pamięć zasadnicze prawidła heraldyki, które obowiązują i zmienianemi ani odmienianemi być nie mogą, jeżeli chodzi o wyobrażenie herbu w formie plastycznej lub graficznej. Znaki i godła herbowe wyrażano w t. zw. tynkturach heraldycznych, t. j. barwach, którymi są: naprzód dwa metale: złoto i srebro, czyli barwa żółta i biała, i cztery barwy: czerwien, lazur, zieleń i czern. Te tylko zasadnicze tynktury zna heraldyka i temi wyłącznie (z małemi uzupełnieniami) się posługuje. Nie istniały więc i nie istnieją w heraldyce żadne półtonowe barwy, nie istnieje więc żaden kolor różowy, amarantowy, cytrynowy i t. p. Prawidłowość tynktury heraldycznej musi być przy wyobrażeniu barwnem herbu zachowana i to tylko w tonach pełnych. Dla tynktury złota, o ile nie można użyć tego metalu, odpowiada gumigutta lub żółć chromowa, dla srebra biel, dla tynktury czerwonej cynober lub minia, dla niebieskiej kobalt lub ultramaryna, dla zielonej grynspan lub zieleń szweinfurcka, dla czarnej kolor matowo-czarny.

Znak i godło herbowe jest wtedy dopiero ściśle herbem, gdy umieszczone jest na tarczy herbowej, czyli ogólnie mówiąc, w polu herbowem, t. j. w ściśle zakreślonym miejscu. To pole herbowe — właściwie tarcza herbowa, ma również swoją barwę. W stosunku barwy godła i tarczy heraldyka przestrzega zasady, żeby nie znajdował się metal na metalu, lub barwa na barwie, lecz tylko metal na barwie i odwrotnie, barwa na metalu. Znaczący to, że godło herbowe złote (żółte) nie może być na tarczy srebrnej (białej), lecz tylko na tarczy o barwie jednej z czterech zasadniczych barw, więc na tarczy niebieskiej, czerwonej, zielonej, lub czarnej. Również nie może być godło czerwone (t. j. farba) umieszczone na tarczy, np. czarnej, czy zielonej, lub niebieskiej, tylko jedynie na metalu, tj. na żółtej barwie, lub białej.

Ta mała ilość barw (w ogólnej ilości 6), jakimi heraldyka się posługuje, tłumaczy nam, dlaczego herby rodów i państw różnych używają tych samych barw i dlaczego np. na chorągwiach różnych państw nie jest wszystko jedno, w jakim porządku, w jakim ułożeniu i w jakiej ilości te barwy następują. Zwracam jeszcze uwagę, jak określa heraldyka stronę prawą i lewą każdego herbu, ponieważ w tej sprawie są nieporozumienia. Heraldyka, mówiąc np. o stronie prawej tarczy lub herbu, bierze zawsze tę tarczę, czy herb jako *podmiot*, a nie ze stanowiska patrzącego na tarczę, czy herb. Prawa strona tarczy herbowej jest więc po lewej ręce od patrzącego na nią. Jeżeli heraldyka określa, że orzeł w herbie pol-

skim ma głowę zwróconą *w prawo*, to od patrzącego głowa ta zwrócona będzie w stronę lewej ręki patrzącego — a w prawą stronę orła. jako podmiotu. To nieodróżnianie strony prawej i lewej w pojęciu heraldycznym sprawia, że widzimy często orła polskiego, któremu heraldyka przepisuje zwrot głowy w prawo (jako podmiotu), ze zwróconą głową w prawo, lecz ze stanowiska patrzącego, t. j. po jego prawej ręce. Taki orzeł heraldyczny polski jest mylnie przedstawiony, ponieważ ten zwrot głowy w stronę prawej ręki patrzącego na herb jest heraldycznie zwrotem *w lewo*.

Na jednej tarczy herbowej może być albo jedno godło herbowe, lub dwa i więcej. Jeżeli jest więcej godeł herbowych, w takim razie tarcza dzieli się na części, czyli pola i w każdym takim polu jest umieszczone godło. Pola tarczy herbowej mają swój szereg, t. j. są pola 1, 2, 3-cie i t. d. i w tym porządku liczbowym pierwsze pole jest zaszczytniejszem, niż drugie, drugie niż trzecie i t. d. Jeżeli więc na tarczy herbowej mają być dwa godła herbowe oddzielne, to tarcza dzieli się na 2 pola, albo poziome, albo pionowe. W pierwszym wypadku pole poziome *górne* jest pierwszym, a pole dolne drugim; w drugim wypadku: (jeżeli są 2 pola pionowe) pierwsze miejsce jest po stronie prawej (herald.), drugie po stronie lewej. Podobne zasady obowiązują także, jeżeli na tarczy ma być cztery lub więcej godeł umieszczonych.

Wspomnę jeszcze, że heraldyka ma swój sposób graficznego oznaczania barw, czyli tynktur heraldycznych, jeżeli tych kolorów dla jakichś względów — np. w druku jednobarwnym, w rzeźbie, użyć nie można. Srebro, czyli tynktura biała, oznacza się tłem białym, złoto, czyli barwa żółta, ma tło białe z kropkami; tynktura czerwieni oznacza się szrafowaniem kresek równoległych pionowych; tynktura lazuruwa: kreskami równoległymi poziomymi; czerń oznacza się kratkami, a tynktura zielona szrafowaniem linii równoległych, ukośno położonych od strony prawej (herald.) ku lewej.

W zastosowaniu praktycznym graficznego oznaczenia barw herbu polskiego wskażemy na przykład obecnych znaczków pocztowych polskich. Widzimy na niektórych Orła polskiego na tle szrafowanym równoległymi kreskami poziomymi. Każdy herb na takim tle (czyli polu) odczytuje heraldyk, że jest umieszczony na polu niebieskim. Ponieważ Orzeł polski ma być na polu czerwonym, przeto graficznie powinno to pole być szrafowane równoległymi kreskami pionowymi. Na markach polskich, czy wogóle na znaczkach tego rodzaju, na których projektujący artyści umieszczają Orła polskiego, powinno być pole Orła znaczone kreskami pionowymi (barwa czerwona) a nie poziomymi, które oznaczają barwę niebieską, jeżeli już to pole herbowe artysta kreskowanym tłem wypełnia. Linie pionowe nie zmieniają efektu plastycznego rysunku, a będą w ścisłości z zasadami heraldyki i świadczyć będą o umiejętnym i poważnym zajęciu się nawet w takich sprawach — jak znaczki pocztowe polskie.

II.

Godłem herbowem Polski jest orzeł srebrny czyli biały, z rozportartemi w bok skrzydłami, głowa orła zwrócona w prawo, na jego głowie osadzona złota (żółta) korona, czyli orzeł ukoronowany. Dziób i szpony orła żółte.

W wyobrażeniach Orła polskiego, jakie często spotykamy, znajdują się przedewszystkiem dwa fałsze. Jeden to zwrot głowy zamiast w prawą stronę heraldyczną, w stronę lewą, o czym już wspominałem, drugi to ten mylny szczegół, że koronę orła widzimy luźnie umieszczoną nad jego głową, zamiast — jak być powinno — że korona ta musi spoczywać na głowie. Luźnie umieszczona korona nad głową orła stanowiłaby według zasad heraldyki drugie obok postaci orła godło herbowe, a takiego drugiego godła w herbie polskim nie ma. Jest tylko jedno, to jest orzeł z koroną na głowie.

Orzeł, jako godło herbowe Polski, pojawia się po raz pierwszy na pieczęci Leszka Białego, księcia sandomierskiego i krakowskiego. Pieczęć tę znamy z dokumentu z r. 1228, przywieszoną doń przez wdowę — księżnę Grzymisławę. Leszek Biały umarł w r. 1227, księstwo krakowskie odzyskał w r. 1202, więc pieczęć jego z orłem powstała przed r. 1227, a najwcześniej po roku 1202. Orzeł herbowy księstwa krakowskiego za czasów Leszka Białego nie ma na głowie korony. Orła polskiego z koroną na głowie widzimy dopiero na grobowcu Piastowica: Henryka II Pobożnego, księcia śląskiego i krakowskiego, znaj-

dującym się w kościele św. Krzyża we Wrocławiu, a pochodzącym z pierwszej połowy XIII w. († 1241). Korona na głowie orła w tarczy herbowej Henryka Pobożnego oznaczała godło jednności i udzielnosci państwa polskiego. Konsolidowanie dzielnic polskich poczęło się od czasów tego księcia a dokonało następnie za Przemysławem i Łokietką.

Orzeł z koroną na głowie jest też na pieczęci Przemysława z r. 1290. — więc przed jego koronacją na króla. Na pieczęci tej wyrażony jest książę z mitrą książęcą na głowie, w prawej ręce trzyma proporzec z orłem ukoronowanym, w lewej tarczę również z orłem ukoronowanym, zwróconym głową w prawo. Taki sam proporzec i tarczę z orłem ukoronowanym widzimy także na pieczęci Władysława Łokietka, jako jeszcze księcia krakowskiego. Już więc na pieczęciach książąt krakowskich znajduje się orzeł z koroną na głowie, zatem korona ta nie oznaczała władzy królewskiej, lecz skonsolidowane państwo polskie. To godło herbowe Polski zjednoczonej i suwerennej, a pierwotne godło herbowe księstwa krakowskiego, orzeł z koroną na głowie, było od połowy XIII wieku zawsze herbem państwa polskiego. W późniejszych epokach mają pieczęcie królewskie z tem godłem herbowem na znak władzy królewskiej jeszcze koronę królewską na szczycie tarczy. To jest powszechna reguła i tak przedstawia każde państwo — o formie rządu monarchicznej — swój herb państwowy.

Skądże wiemy o barwach herbu polskiego? Wyobrażenia herbu na pieczęciach nie wykazują

tych barw. Mamy je jednak wyrażone w herbie polskim na sarkofagu Henryka Pobożnego. Sarkofag był polichromowany i herby na nim były również tynkturami heraldycznymi oznaczone. — Wśród nich herb polski ma orła białego na czerwonej tarczy i w tych kolorach opisał go też Długosz w swoich »Clenodia«.

III.

W sposobie wyobrażenia herbu polskiego musi być zachowany ten wzgląd, że orzeł ma wypełniać całą tarczę herbową. Niewłaściwym jest więc umieszczanie orła na środku tylko tarczy z dużym wolnym polem naokoło niego.

Tarcza herbowa jest przeznaczona tylko na godło herbowe, nie mogą też być na niej umieszczane napisy ani władz państwowych, ani instytucyj. Napisy takie powinny się znajdować poza tarczą na jakimś tle, czy wogóle obiekcie, na którym widnieje tarcza z herbem. Właściwością każdego herbu jest, że może być umieszczonym na każdym obiekcie, czy to stałym, czy też ruchomym. Znaki i godła herbowe były bowiem pierwotnie znakami polowymi czasu wojen dla skupiania i prowadzenia wojowników do boju, a oprócz tego ideowego miały także znaczenie praktyczne: ułatwianie orientacji w punktach zbornych, pochodzie i w walce.

Znaki wojenno-orientacyjne ukształtowały się — jak wiadomo — w chorągwie, proporce, sztandary, bandery, flagi, orły, proporczyki

i chorągiewki. Nie zajmujemy się wszystkimi, lecz ograniczymy się tylko do chorągwi polskiej, jako znaku wojennego i symbolicznego¹⁾. Chorągiew, zwana dawniej proporcem, była z tych znaków najdosłojniejszym, była znakiem zwierzchności najwyższej w szczególnie ważnych momentach wśród wiru walki i wojny, jak i w czasie pokoju.

Przypominamy, że na uroczystym pogrzebie Kazimierza W. dwunastu konnych rycerzy w purpurze niosło wielki proporzec Królestwa Polskiego z Orłem Białym i jedenaście mniejszych proporców z herbami ziem. W czasie wojny z Krzyżakami w r. 1461, gdy król Kazimierz Jagiellończyk zwlekał umyślnie z »podniesieniem« naczelnego proporca z Orłem Białym, zarówno ze względu na małą ilość zebranego przy królu wojska, jak i dlatego, aby inne hufce wystąpiły w większej liczbie, panowie i przedniejsze rycerstwo postanowili rozwinąć chorągiew bez żadnego znaku. Wtedy król rozkazał co prędzej podnieść przed nimi proporzec czerwony z Orłem Białym. Na chorągiew polską zaprzysięgali na kolanach Hohenzollernowie »mocną i nienaruszoną wiarę królowi i koronie polskiej«.

Proporce czyli chorągwie, jako znaki wojskowe lub znaki zwierzchności najwyższej, wreszcie jako znaki symboliczne, mają tę zasadniczą cechę, że jeden brzeg płachty przytwierdzony jest na stałe gwoździami do ratyszca czyli drzewca, w przeciwieństwie do bander i flag, które nie są

¹⁾ Osobną kwestyę stanowi ustalenie kształtu Orła polskiego i tarczy, tudzież pieczęci państwowej.



CHORĄGIEW POLSKA (PAŃSTWOWA), CHORĄGIEW POLSKA
O BARWACH NARODOWYCH, KOKARDKI.



stale przymocowane do drzewca, lecz do sznura. Sznur biegnie wzdłuż drzewca, a daje się po wyźłobieniu lub po kółku na wierzchu masztu umieszczonem wzdłuż niego posuwać, podnosząc tem samem lub opuszczając płachtę. Chorągwie czy proporce się nosi, flagi i bandery zatyka lub wywiesza.

Kształt płachty chorągiewnej jest zwykle kwadratowy lub nieco wydłużony w prostokąt. W ostatniej formie przytwierdza się do drzewca płachtę brzegiem mniejszym prostokąta.

Zasady tworzenia chorągwi i używania ich w łączności z herbem polskim są następujące:

Może być płachta chorągwi jakiego bądź koloru, i herb polski na niej, lecz wtenczas ten herb musi być w ten sposób przedstawiony, że na tej płachcie czyli na tem tle ma być tarcza czerwona z białym orłem. Umieszczenie na takiej płachcie o kolorze dowolnym czy jakiejś materji wzorzystej samego orła białego bez tarczy jest błędem, ponieważ orzeł herbowy polski musi być tylko na tle, czy na tarczy koloru czerwonego. Widzimy tu w Krakowie chorągiew młodzieży jednej ze szkół średnich koloru zielonego a na niej wprost wyhaftowany orzeł biały. Takie utworzenie chorągwi z herbem polskim jest błędem. Może być płachta tej chorągwi koloru zielonego, lecz na niej musi być wyhaftowana tarcza czerwona z Orłem białym. Godło herbowe polskie: orzeł biały nie był nigdy i nie może być umieszczony wprost na kolorze zielonym lub innym prócz tynktury swojej heraldycznej t. j. na kolorze czerwonym. Na płachcie

chorągiewnej, koloru dowolnego, na której jest wyrażony herb polski, w tej formie jak być powinien — mogą się znajdować inne jeszcze herby czy godła; ponieważ ta płachta chorągwi czyli tło jest tylko substratem, objektem, w heraldyce obojętnym dla umieszczenia na nim jednej czy więcej tarcz z herbami.

Odpowiedniejszym i właściwszym jest sposób formowania chorągwi, w którym uważa się samą płachtę za pole herbowe. Ma być wtenczas płachta chorągwi cała czerwona a na niej wprost wyhaftowany czy wymalowany heraldyczny orzeł biały.

Ułożenie Orła białego tak w stosunku do całej płachty czyli pola jak i w stosunku do ratyszcza (drzewca chorągwi) podlega przepisom przyjętym i zachowanym przez heraldykę. Postać Orła białego ma być wyrażona na całej wielkości płachty, dochodząc prawie do skrajów pola (płachty) tak, jak określiliśmy poprzednio wyobrażenie Orła, wymalowanego na tarczy. Płachta bowiem chorągwi w tej postaci, o której mówimy, tj. cała czerwona uważa się za pole herbowe. Druga reguła określa stosunek godła herbowego do drzewca chorągwi. Przepisuje ona, że godło herbowe, o ile jest figuralnem i nie ułożonem na wprost, musi być zwróconem do drzewca chorągwi. Orzeł więc biały na chorągwi polskiej, który w ułożeniu swoim jest na wprost ze zwróconą głową w prawo, musi mieć ten zwrot głowy ku ratyszczowi czyli drzewcu chorągwi. Jeżeli więc na chorągwi polskiej godło herbowe (Orzeł Biały) będzie umieszczony na

obu stronach płachty, co przy proporcach wojskowych lub chorągwiach jako znakach zwierzchności jest w praktyce, w takim razie w myśl obowiązującego przepisu heraldyki Orzeł po jednej i drugiej stronie płachty musi być głową zwrócony do ratyszcz. Będzie więc z jednej strony ten orzeł miał głowę zwróconą w prawo heraldycznie a z drugiej strony w lewą.

W chorągwiach haftowanych ściśle zawsze dostosowanie się do tej reguły heraldycznej, wyniknie mechanicznie już z samego rodzaju roboty, w chorągwiach jednak o godłach malowanych należy zawsze na to zwracać uwagę.

Może to godło herbowe być umieszczone w środku płachty, lecz nie dalej, nie przylegając do jej skrajów, w takim razie musi to godło herbowe, w naszym wypadku Orzeł biały, być w znacznej wielkości, ażeby na płachcie był wyraźnie widoczny. Powyższa heraldyczna reguła jest wynikiem praktycznych doświadczeń. Powiewanie chorągiewnej płachty na wietrze, czy podczas ruchu największe jest w jej brzegu luźnym, mniejsze w środku a najmniejsze w brzegu przylegającym do ratyszcz. Rozpoznanie godła chorągwi jest więc najłatwiejsze przy jej części, mało w ruchu będącej tj. przy drzewcu. A przecież o rozpoznanie godła chorągwi przedewszystkiem chodzi, o przynależność tego znaku a w wielu wypadkach także o charakter obiektu, na którym chorągiew czy flaga jest umieszczona.

Te dwa rodzaje chorągwi polskiej, któreśmy przedstawili, mają połączenie w sobie godła herbowego z jego tynkturą heraldyczną. Jest jeszcze

trzeci rodzaj chorągwi, na której niema wyrażonego herbu, lecz herb zastąpiony jest przez jego tynktury heraldyczne. Jest to tzw. chorągiew o barwach państwowych czy narodowych. Chorągiew polska o barwach narodowych, a zarazem i państwowych, jest biało-czerwona. Barwy te: biała i czerwona są tynkturami (barwami) herbu polskiego tj. białego orła i czerwonej tarczy. Orzeł biały jest godłem herbowym, więc głównym znakiem (tematem) herbu polskiego. Barwa zatem biała, którą w tynkturze wyraża się to godło herbowe, jest barwą główną, pierwszą. Pole herbowe, czyli tarcza herbu polskiego, jest barwy czerwonej. Czerwona więc barwa, oznaczająca tynkturę tarczy, jest drugą w porządku barwą herbu polskiego. Dlatego w tworzeniu chorągwi polskiej o tynkturach heraldycznych herbu musi być zachowane najściślej i jedynie następstwo porządkowe farb.

Barwa biała musi być na pierwszym, a barwa czerwona na drugim miejscu wyrażona. Płachta chorągiewna o tych barwach heraldycznych zastępuje tarcz herbową z jej godłem. Na takiej zaś tarczy, na której godło zastąpione jest jego tynkturą heraldyczną, musi nastąpić uwzględnienie głównego tematu od barwy, na której on się znajduje, czyli tarczy — tj. płachta chorągiewna podzielona być musi na 2 pola, czyli strefy i w tym podziale pierwsze miejsce zajmie tynktura orła, tj. barwa biała, a w drugim tynktura tarczy, czyli barwa czerwona. Podział na dwie części, czyli strefy, przy chorągwi polskiej został przeprowadzony w kierunku poziomym w

stosunku do pionowo ustawionego drzewca chorągwi. Wspomnieliśmy poprzednio, że przy takim poziomym podziale tarczy na dwa pola, reguła heraldyczna przyjmuje pole górne za pole pierwsze — dostojniejsze, a pole dolne za pole drugie w porządku. Na polu, czyli strefie, górnej chorągwi polskiej, jako na miejscu pierwszym, musi więc być barwa biała, a na drugim, dolnym, barwa czerwona.

Chorągiew polska o barwie narodowo-państwowej biało - czerwonej jest najczęściej w użyciu. Stroimy nią wszystko w chwilach święta narodowego, w chwilach radości czy uroczystości. Jakże jednak te nasze chorągwie polskie, wywieszane z budynków państwowych, czy domów prywatnych, kłócą się ze sobą. Jedne chorągwie mają górną strefę białą a dolną czerwoną, drugie górną strefę czerwoną a dolną białą! Wypływa to z nieświadomości tego tak prostego prawidła heraldycznego herbu polskiego, które poprzednio określiliśmy. Czasby przecież był, żeby Polacy wiedzieli i znali swoje barwy narodowe. Wprawdzie każdy a przynajmniej znaczna większość mówi, że barwa narodowa polska jest biało-czerwona, wymawiając naprzód kolor biały a potem czerwony, lecz na chorągwi umieszcza go w stosunku odwrotnym t. j. czerwono-biały. Jakżeż my wyglądamy wobec tych ludzi z Zachodu, którzy w kolorach swego narodu nigdy się nie mylą i według zasad heraldyki ze swego herbu chorągwie tworzą. Przecież chorągiew o barwach heraldycznych narodu służy do wyrażenia, do kogo ona się odnosi. Było i tak, choćby i tu



w naszym Krakowie, że w czasie, kiedy byliśmy tu pod opieką wiedeńskiego pułku piechoty t. zw. »Deutschmeistrów«, ci wiedeńscy opiekunowie, widząc nasze miasto strojne w chorągwie o barwach biało-czerwonych i czerwono-białych — które miały oznaczać jedynie chorągwie polskie — dumni byli i cieszyli się z lojalności obywateli krakowskich, ponieważ chorągwie o barwie czerwono-białej, t. j. o płachcie w górnej strefie czerwonej a dolnej białej, były chorągwiami narodowymi dolnej Austrii i gminy miasta Wiednia, przedstawiającymi tynkturami heraldycznymi ich herb: czerwony krzyż na białym polu!

A jeszcze jedno sprostowanie twierdzenia, które u nas w szerszych warstwach się słyszy, że barwa narodowa polska jest biało-czerwona, lecz na chorągwiach powinien być kolor czerwony od góry a biały od dołu dla odróżnienia od chorągwi czeskiej, która jest biało-czerwona i ma strefę górną białą a dolną czerwoną. W tym twierdzeniu przebija się naprzód nieświadomość ułożenia barw na chorągwi z herbu polskiego (biało-czerwonego), o czym już wspomniałem, i ta nieświadomość, że herb czeski ma te same barwy i to samo ułożenie, które ma herb polski, ponieważ herbem czeskim jest biały (srebrny) lew na czerwonej tarczy, tak jak w herbie polskim jest biały orzeł na czerwonej tarczy.

Pamiętajmy, że chorągiew polska ma górną strefę białą a dolną czerwoną. Ten porządek kolorów musi być zachowany na innych oznakach barwy narodowej polskiej: na opaskach (wstęgach) i kokardkach, które również są

w użyciu. Opaska w formie wstęgi, noszona n. p. naokoło czapki, czy też naokoło ramienia, ma mieć pole białe od góry a czerwone od dołu, szarfa, przewieszona przez ramię i piersi, skośnie ułożona, również powinna być strefą białą do góry zwrócona a czerwioną na dół.

Ułożenie barw w kokardkach powinno się tymi samymi zasadami kierować. Jak wiadomo, kokardy są to małe barwne znaczki, które powstały naprzód we Francji w XVIII wieku i tam pierwotnie były noszone, później zaś wszędzie na znak przynależności narodowej, partyjnej i t. p. Kokardy, czyli kawałki wstążek w pewien sposób zawiązane przeszły także następnie w formę t. zw. rozetki t. j. znaczku albo wstążek, albo z tłoczonej i malowanej blachy lub innego materiału, kolisto lub owalnie wyciętego.

Ze znaków chorągiewnych dwutykturowych tworzy się kokardy, rozety, zwykle w ten sposób, że jedna z tynktur występuje w kokardzie raz a druga dwa razy. Tynktura, która dwa razy występuje, jest zwykle tynkturą strefy górnej tego znaku, z którego kokarda powstaje, tworzy w kokardzie serce, czyli środek i otoki druga tynktura dolnej strefy występuje raz. Utworzona podług tego prawidła kokarda narodowa polska mieć powinna serce czyli środek białe, objęte kołem czerwonym, poza którym na zewnątrz jest jeszcze biały otok. Prawidło to bezwzględnie stałem nie jest. Mogą być bowiem ze znaków chorągiewnych dwubarwnych tworzone kokardy bez powtórzenia (w otoku) barwy strefy górnej, czyli kokarda narodowa polska może mieć

tylko środek (serce) białe otoczone drugą dolną tynkturą t. j. kolorem czerwonym. Nie może być jednak ta kokarda utworzona w ten sposób, ażeby środek zajmował kolor czerwony a otok biały. Tynktura biała w kokardzie narodowej polskiej musi zajmować zawsze miejsce pierwsze.

IV.

Miała Polska jeszcze jedną chorągiew, którą — wierzymy — w krótkim czasie wywiesi ponownie na szczycie masztu okrętowego, tj. flagę morską handlową. Flagi okrętowe nazywano u nas niegdyś wyłącznie banderami. Drugą nazwą, która się także dla tych znaków utarła, jest: pawilon. Bandera handlowa na okrętach i statkach polskich na Bałtyku przedstawia białą prostokątną płachtę, na obu jej przekątniach lazururowe pasy, czyli mówiąc językiem heraldycznym: w białem polu krzyż św. Andrzeja lazururowy. Górne prawe ramię tego krzyża ginie pod czerwonym polem, na którym polski Orzeł Biały, o koronie, dzióbku i łapach złotych.

Wspomnieć jeszcze trzeba kilku słowami o tej rzekomo narodowo-polskiej barwie amarantowej, która również u szerszego ogółu uważaną bywa obok białej za tynkturę polską. — Mówiłem na początku, że heraldyka posługuje się tylko zasadniczymi barwami, między niemi tylko czerwieniem (cynober, albo minia), odmian koloru czerwonego nie zna, więc również i koloru amarantowego, tj. wiśniowego z odcieniem fioleto. Ta

zasada wystarcza już, by kolor amarantowy uznać za zupełnie niewłaściwy do tynktury heraldycznej polskiej, tj. koloru narodowo-polskiego.

A jednak nie ulega wątpliwości, że chorągwie polskie z pierwszej połowy XIX-go wieku, te czci-godne nasze chorągwie z r. 31 i 63-go były koloru amarantowego i na tle amarantowem srebrzył się Orzeł polski. — Stąd też społeczeństwo polskie, któremu — jak wspomniałem — nie można przypisywać gruntowniejszej znajomości heraldyki i barw swojego narodu — przyjęło za pewnik, że kolor amarantowy jest barwą narodową polską.

Właściwą przyczyną przyjęcia koloru amarantowego za narodowy był motyw przemysłowo-handlowy. Polska nie wyrabiała materij jedwabnych, ani sukna z białej wełny owczej. Towar ten dostawał się do Polski w wieku XVI-tym ze wschodu i z Włoch, gdzie do farbowania karmazynów (tj. materij jedwabnych) i szkarłatów (materij wełnianych) używano ormiańskiego i polskiego czerwca, który dawał odcień światło-czerwony; to też ówczesny karmazyn miał odcień jasno-purpurowy i z takiego jedwabiu były chorągwie polskie w XVI-tym wieku. W wieku XVII. i XVIII-tym przychodziły do Polski karmazyny i szkarłaty o barwie ciemniejszej, bądź w czystym tonie karminowym, bądź też z wyraźnem odcieniem koloru szarego. Było to skutkiem użycia koszenili do barwienia materij, która barwi jedwab i wełnę w odcieniu karminowym. W pierwszej połowie wieku XIX. staje się we Francyi bardzo modnym kolor amarantowy (wiśniowy z od-

cieniem fioletu). Stamtąd, wraz z Francuzami, przychodzi do Polski, a będąc i modnym i przeważnie powszechnie wówczas używanym kolorem czerwonym, dostaje się na chorągwie polskie, skutkiem czego nieświadomość heraldyki w Polsce, w połączeniu z momentem handlowym, wyniosły go zupełnie niewłaściwie do barwy narodowo-polskiej.



- Nr. 10. Prof. Wł. Łuszczkiewicz, **Wieś Mogiła** (z 17 ilustracyami), cena 2 kor.
- Nr. 11. Prof. Wł. Łuszczkiewicz, **Sukiennice** (z 6 tablicami) cena 2 kor.
- Nr. 12. Władysław Prokesch wydał **Wspomnienia mieszczanina krakowskiego z lat 1768—1807**, cena 1 kor.
- Nr. 13. Dr. A. Karbowski, **Obiady profesorów krakowskich**, cena 1 kor.
- Nr. 14. Dr. A. Karbowski, **Rozproszenie żaków**, cena 1 kor.
- Nr. 15. J. Ptaśnik, **Obrazki z życia żaków krakowskich**, cena 1 kor.
- Nr. 16. Dr. Klem. Bąkowski, **Dzieje wszechnicy krakowskiej** (z ryciną), cena 2 kor.
- Nr. 17. X. Julian Bukowski, **Kościół św. Anny** (z 2 rycinami), cena 2 kor.
- Nr. 18. Dr. Stanisław Tomkowicz, **Tynec** (z ryciną i planem), cena 2 kor.
- Nr. 19. Dr. Józef Muezkowski, **Kościół św. Franciszka w Krakowie** (z 8 rycinami i planem), cena 2 kor.
- Nr. 20. Kazimierz Sosnowski, **Poezya krakowska z czasów wolnego miasta**, cena 2 kor.
- Nr. 21. Jan Ptaśnik, **Obrazki z przeszłości Krakowa**, cena 54 hal.
- Nr. 22. Dr. Klemens Bąkowski, **Dawne cechy krakowskie** (z rycinami), cena 3 kor.
- Nr. 23. Jan Ptaśnik, **Obrazki z przeszłości Krakowa**, serya druga, cena 2 kor.
- Nr. 24. Dr. Jan Krupski, **Szopka krakowska** (z rycinami i nutami), cena 3 kor.
- Nr. 25. Dr. Klem. Bąkowski, **Kościół św. Krzyża** (z rycinami), cena 2 kor.
- Nr. 26. Stanisław Tomkowicz, **Bielany** (z rycinami) cena 2 kor.
- Nr. 27. Dr. Klemens Bąkowski, **Kronika krakowska 1796—1848**, część I. od r. 1796—1815, cena 2 kor.
- Nr. 28. Stanisław Tomkowicz, **Galerya portretów biskupów krakowskich** (z rycinami) cena 5 kor.
- Nr. 29. Feliks Kopera i Zygmunt Hendel, **Kościół św. Idziego w Krakowie** (z rycinami), cena 2 kor.
- Nr. 30. Dr. Klemens Bąkowski, **Kronika krakowska 1796—1848**, część II.: od r. 1816—1831, cena 2 kor.
- Nr. 31. Dr. Stanisław Estreicher, **Wiktor Kopff**, **Wspomnienia z ostatnich lat Rzpłtej krakowskiej**, cena 3 kor.
- Nr. 32. Edward Kubalski, **Z dziejów krakowskiej muzyki**, (czaszy Rzpłtej krak.) z ilustracyami, cena 2 kor.

- Nr. 33. Dr. St. Tomkiewicz, **Raciborowice**, (z ilustr.), cena 1 kor.
- Nr. 34. Marcełi Nałęcz Dobrowoński, **Kościół i klasztor świętej Agnieszki w Krakowie**, cena 2 kor.
- Nr. 35. Eugeniusz Müller, **Żydzi w Krakowie** w drugiej połowie XIV stulecia, cena 2 kor.
- Nr. 36. Stanisław Tomkiewicz, **Wewnętrzne urządzenie Zamku krakowskiego i jego losy**, (z ilustracyami) cena 2 kor.
- Nr. 37. Dr. Klemens Bąkowski, **Teatr krakowski 1780—1815**, (z ilustracyami), cena 2 kor.
- Nr. 38. Józef Gollenhofer; **Rewolucya krakowska 1848 roku**, (z ilustracyami), cena 2 kor.
- Nr. 39. Ludwik Sikora, **Szwedzi i Siedmiogrodzianie w Krakowie**, (z rycinami), cena 2 kor.
- Nr. 40. i 41. **Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego**, wydał Stanisław Estreicher. T. I i II, (z ilustr.), cena 15 kor.
- Nr. 42. Dr. Klemens Bąkowski, **Kronika krakowska 1796—1848**, część III. od r. 1832—1848, cena 2 kor.
- Nr. 43. Władysław Konopczyński, **Dziennik zdarzeń w mieście Krakowie w czasie Konfederacji Barskiej** pisany przez Wojciecha Maczeńskiego, kupca i obywatela krakowskiego, cena 2 kor.
- Nr. 44. Tad. Kupeczyński, **Kraków w powstaniu Kościuszkowskim**, cena 5 kor.
- Nr. 45. Stanisław Stętkiewicz, **Rzeczpospolita krakowska w dobie powstania listopadowego**, cena 4 kor.
- Nr. 46. Klemens Bąkowski i Adolf Szyszko-Bohusz, **Kościół N. P. Maryi w Krakowie**, cena 2 kor.
- Nr. 47. Władysław Namysłowski, **Poczta Wolnego miasta Krakowa**, cena 1 kor.
- Nr. 48. Władysław Namysłowski, **Milicya Wolnego miasta Krakowa**, cena 2 kor.
- Nr. 49. Tad. Gutkowski, **Cenzura w Wolnem mieście Krakowie**, cena 2 kor.
- Nr. 50. i 51. Wacław Tokarz, **Kraków w początkach powstania styczniowego i wyprawa na Miechów** (z ilustracyami) T. I—II, cena 10 kor.
- Nr. 52. Maciej Szukiewicz, **Pamiętnik Wojciecha K. Stattlera**, cena 2 kor.
- Nr. 53. Władysław Prokesch, **Z dziejów krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych**, cena 1 kor.
- Nr. 54. Adam Chmiel, **Domy Krakowskie, ul. Floryańska**, część I. cena 5 Kor.
- Nr. 55. Jan Lachs, **Dawne łaźnie krakowskie**, cena 3 kor.